

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Anny Bogacz

Emocje negatywne we frazeologii angielskiej i polskiej w ujęciu kognitywnym

O wartości rozprawy doktorskiej pani mgr Anny Bogacz z dużą wiarygodnością może świadczyć już sam kunsztownie skomponowany spis treści. Jego przejrzystość i szczegółowość pokazuje, że Autorka w sposób przemyślany przewidziała dla omawianego tematu strukturę, która pozwoliła na klarowne zapoznanie czytelnika z omawianym problemem. Na pochwałę zasługuje fakt, że obszerna analiza stanowiąca główny człon pracy poprzedzona jest aż czterema rozdziałami tworzącymi wstęp i podbudowę metodologiczną do zaprezentowania materiału językowego. Takie podejście również należy uznać za właściwe z uwagi na interdyscyplinarny charakter wydzielonego do analizy tematu badawczego. Jego omówienie wymaga bowiem odwołania się do kilku działów nie tylko językoznawstwa, ale również psychologii, filozofii, antropologii i kulturoznawstwa.

Za główny cel pracy Autorka obrała konfrontatywny przegląd związków frazeologicznych z kategorii konceptualnej EMOCJE NEGATYWNE w języku polskim i angielskim w ujęciu kognitywnym. Jest to zadanie bardzo ambitne, gdyż wymaga dobrej znajomości metodologii językoznawstwa porównawczego i zapoznania się z obecnie bardzo bogatą już literaturą językoznawstwa kognitywnego. Co więcej, sam problem dotyczy semantyki leksykalnej i łączy się z ustosunkowaniem się do wielu do tej pory nierozwiązanych problemów takich jak natura znaczenia, kategoryzacja, czy chociażby zdefiniowania czym są emocje i jakie kryteria wybrać dla odróżnienia emocji negatywnych od

pozytywnych. W dalszej części postaram się omówić, jak Autorce udało się w sposób twórczy odnieść do tych niezwykle trudnych i kontrowersyjnych kwestii.

Rozdział 1 zawiera bardzo obszerny przegląd zagadnień dotyczących frazeologii. Należy podkreślić, że problem frazeologii, tradycyjnie rozumianej jako dział leksykologii, sięga swymi korzeniami do XIX wiecznych rozpraw filologicznych, a później rozwijał się na uboczu głównych paradygmatów XX wiecznego językoznawstwa teoretycznego. Z drugiej jednak strony frazeologia jest ściśle związana z nauczaniem języków obcych i stanowi kluczowy problem w praktyce zarówno translatorskiej, jak i leksykograficznej. Autorka w sposób rzetelny i wnikliwy przytacza szereg poglądów dotyczących tego zjawiska głoszonych przez wybitnych badaczy rosyjskich, polskich czy niemieckich. Językoznawstwo angielskie jest wyraźnie słabiej zainteresowane tym zagadnieniem i proponuje odmienne rozwiązania, czemu Autorka daje wyraz w dalszych częściach pracy. Na pochwałę zasługuje tutaj fakt bardzo dobrej orientacji w literaturze dotyczącej językoznawstwa słowiańskiego, o czym świadczy chociażby powoływanie się na prace takich ekspertów z zakresu frazeologii rosyjskiej jak Wojciech Chlebda.

Autorka doskonale zdaje sobie sprawę z różnic w podejściu do omawianego zagadnienia wynikających z rozbieżności pomiędzy poszczególnymi tradycjami językoznawczymi, a w szczególności z używania odmiennej terminologii w językoznawstwie słowiańskojęzycznym i angielskojęzycznym. Jako przykład wystarczy przytoczyć, że rezultatem pracy jest ustalenie, iż w literaturze anglojęzycznej najczęściej używanym terminem określającym związek wyrazów będących obiektem badań frazeologii jest *idiom*, któremu w językoznawstwie polskim odpowiada *związek frazeologiczny*. Dla pełniejszego obrazu zaobserwowanego zagadnienia należałoby uzupełnić to słuszne spostrzeżenie o uwagę, że odpowiednikiem *związku frazeologicznego* w językoznawstwie angielskim jest również *kolokacja* obejmująca szereg podtypów.

Rozdział 2 tworzy swego rodzaju klamrę pomiędzy w większości dość formalnymi i modularnymi poglądami na istotę języka, które wyłaniają się z prezentacji tradycyjnych typologii frazeologicznych w *Rozdziale 1*, a tezami językoznawców kognitywnych, którzy utrzymują, że cały język jest metaforyczny i wszystko w nim opiera się na zasadzie *konstrukcji*, czego jednym z przejawów są również związki frazeologiczne. Zawarte w

Rozdział 2 rozważania na temat tego, że język jest odbiciem określonego sposobu postrzegania świata oparte są głównie na badaniach wybitnej australijskiej lingwistki Anny Wierzbickiej, która powszechnie uważana jest za prekursora językoznawstwa kognitywnego. Tego rodzaju wybór zagadnień teoretycznych i sposób jego realizacji uznaję za wzorowy.

Rozdział 2 stanowi również teoretyczny wstęp do analizowania zagadnienia wyrażania emocji w języku i obejmuje przegląd prac językoznawczych na ten temat. Autorka dochodzi do wniosku, że „wykorzystanie w językoznawstwie podejścia kognitywnego do złożonej problematyki emocji jest zasadne, gdyż wykorzystuje ono powiązania języka z psychologią, antropologią czy filozofią, tworząc tym samym szerokie i interdyscyplinarne tło dla własnych badań” (str. 269). Z tych słów wynika, że metody językoznawstwa kognitywnego zostały wybrane, ponieważ optymalnie pasowały do analizowanego materiału językowego i gwarantowały najpełniejszy, a zarazem najskuteczniejszy sposób przeprowadzenia badania. Oczywiście ten sposób myślenia zasługuje na pochwałę i może świadczyć o rzetelności metodologicznej. Z drugiej jednak strony Autorka pisze, że wyszukiwała takie przykłady, które pasowałyby do tez językoznawstwa kognitywnego: *Adhering to the cognitive view that language is a system of concepts that reflect human perception and thinking of the world, the goal set to this work was to find such linguistic expressions that could provide evidence of this assumption* (str. 116). Uważam, że bardziej refleksyjne/krytyczne spojrzenie na językoznawstwo kognitywne, które w założeniu opiera się na analizie użycia języka naturalnego w konkretnym kontekście sytuacyjnym i metodach indukcyjnych, pozwoliłoby uniknąć tego typu potknięć.

O tym, że Autorka posiada bardzo bogatą wiedzę na temat językoznawstwa kognitywnego świadczy Rozdział 3. Wybór omówionych zagadnień jest zasadny z punktu widzenia tematu pracy, a Autorka wykazuje się zdolnością syntezy i dużym czytaniem. Jedyną drobną uwagą krytyczną jest to, że w przedstawionej do oceny pracy pojęcia takie jak „kognitywizm” i „kognitywiści” są używane jako synonimy terminów „językoznawstwo kognitywne” i „językoznawcy kognitywni”, a w rzeczywistości są to różne pojęcia, odnoszące się do innych działów nauki i takie uproszczenie nie zawsze jest poprawne. Wystarczy wspomnieć, że Noam Chomsky, którego teorie ostro krytykowali językoznawcy kognitywni, jest jednym z twórców kognitywizmu i czołowym kognitywistą, a w żadnym wypadku nie

można go uznać za językoznawcę kognitywnego. Do tego faktu odnosi się także przytoczony przez Autorkę cytat na str. 93.

W *Rozdziale 4* Autorka informuje czytelnika, w jaki sposób zbierane były dane językowe poddane analizie, jakie kryteria selekcji zostały zastosowane i jakie przesłanki metodologiczne wykorzystano w analizie. Autorka zgromadziła bardzo bogaty dwujęzyczny korpus wyrażen idiomatycznych, który posłużył do zaproponowania struktury analizy przeprowadzonej w *Rozdziale 5* i prognozowania spodziewanych rezultatów. Warto podkreślić, że materiał językowy jest bardzo wszechstronny i pochodzi z wielu źródeł. Obejmuje on słowniki, korpusy językowe, prace innych badaczy, obserwacje rodzimych użytkowników.

Rozdział 5 stanowi główny człon pracy. Autorka przedstawia w nim wyniki przeprowadzonej analizy. Należy podkreślić, że pani mgr Anna Bogacz wywiązała się z tego zadania znakomicie i udowodniła, że posiada zdolności analityczne, które w pierwszej kolejności wymagane są od językoznawcy. W bardzo rzetelnie przeprowadzonej analizie widoczna jest skrupulatność, dociekliwość, duży wkład pracy, ale także oryginalność, pomysłowość i umiejętność rozwiązywania problemów. Wyniki poszczególnych analiz przedstawiono w sposób bardzo obrazowy za pomocą tabel porównujących grupy idiomów polskich i angielskich. Nie brak tu też wielu trafnych obserwacji odnoszących się do funkcjonowania wyodrębnionych metafor i metonimii, podobieństw i różnic w polsko-angielskojęzycznym wyobrażeniu emocji, a także znaczenia i etymologii zaprezentowanych związków frazeologicznych. W tabelach zawarto również dane statystyczne, co świadczy, że analiza ma nie tylko charakter jakościowy, ale również ilościowy, co sprawia, że staje się bardziej obiektywna.

Przeprowadzona analiza pozwoliła Autorce sformułować szereg cennych obserwacji i konkluzji, które potwierdzają trafność i zasadność głównych tez językoznawstwa kognitywnego. Oczywiście wiele z przedstawionych wniosków prowadzi do dalszych pytań, co bez wątpienia świadczy, że praca jest z całą pewnością ciekawa i inspirująca. Praca ma nie tylko duży walor poznawczy, ale również bardzo praktyczny. Jej wyniki mogą zostać zastosowane w nauczaniu języków obcych i przede wszystkim tłumaczeniu. Autorka wiele uwagi poświęciła zagadnieniu ekwiwalencji i zaproponowała bardzo wymierne zestawienia

liczbowe podsumowujące zaobserwowane zjawiska. Na przykład ze wszystkich 605 angielskich i polskich idiomów przedstawionych w pracy, 264 (44%) zostało sklasyfikowane jako ekwiwalentne, a 152 (25%) uznano za charakterystyczne tylko dla języka polskiego.

Oceniając pracę pod względem formalnym muszę z pełnym przekonaniem uznać ją za napisaną bardzo starannie i uważam, że może ona posłużyć za wzorzec dla innych prac tego typu pisanych przez doktorantów. Poniżej przedstawiam listę sugestii, które mogą się przydać przy przygotowywaniu publikacji monograficznej na podstawie niniejszej pracy doktorskiej.

Autorka na zasadzie kalki przenosi pewne konwencje z języka polskiego na język angielski. Na przykład w języku angielskim tytuł dwuczłonowy najczęściej rozdziela się za pomocą dwukropka, a nie kropki jak w języku polskim. Powinno więc być *Negative Emotions in English and Polish Phraseology: A Cognitive Approach*.

W języku angielskim najczęściej stosowaną konwencją w literaturze językoznawczej przy podawaniu źródeł jest używanie samego nazwiska autora wraz z rokiem publikacji. Autorka natomiast czasami stosuje tę konwencję, a czasami, szczególnie przy polskich nazwiskach, podaje również pierwszą literę nazwiska, tak jak robi się to w językach słowiańskich, na przykład str. 60, 61, 63.

Na stronie 68, w przypisie 52 źródło omyłkowo zostało podane niepoprawnie.

Dwie różne konwencje są używane przy odsyłaniu do źródeł – czasami nawet na jednej stronie, np. str. 76, raz jest *see* a raz *cf.* Przyjęte konwencje powinny być jednoznaczne i konsekwentnie stosowane.

Mam również zastrzeżenia dotyczące stosowania takiego samego oznaczenia – dużych wytłuszczonych liter – zarówno dla domen konceptualnych, jak i dla kategorii, makrokategorii i mikrokategorii. Wydaje się, że pojęcia te powinny być rozgraniczone i precyzyjnie zdefiniowane. W analizie pojawia się jeszcze strukturalny termin „pole leksykalne”, który jest niekompatybilny z założeniami językoznawstwa kognitywnego – został zastąpiony „domeną konceptualną”.

Wszystkie powyższe uwagi mają charakter sugestii i są wyrazem moich osobistych i subiektywnych preferencji. Z całą pewnością można stwierdzić, że rozprawę napisano

bardzo dobrym językiem angielskim, jej układ formalny jest prawidłowy, podział treści logiczny, a zamieszczone listy konwencji typograficznych, użytych skrótów i streszczenie ułatwiają poruszanie się po tekście. Praca obejmuje bogatą i wzorowo sporządzoną bibliografię.

Rozprawę doktorską mgr Anny Bogacz oceniam bardzo pozytywnie. Z dużym zadowoleniem stwierdzam, że jej poziom merytoryczny, zawartość materiałowa, walory metodologiczne, zakres tematyczny i poprawność edytorska odpowiada wymaganiom stawianym pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Bogacz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in dark ink, reading 'Marcin Grygiel'. The signature is written in a cursive, flowing style, slanted upwards from left to right.

Marcin Grygiel